

Terror ukraiński we Wschodniej Małopolsce.

(Do ilustracji tytułowej.)

W miarę zbliżania się wyborów i ostatecznej decyzji o losach wschodniej części Małopolski, terror ukraiński, zwrócony przeciw wszystkiemu, co polskie, rośnie z każdym dniem. Jest to niewątpliwie robota samowładczego rządu „Ukrainy Zachodniej”, rezydującego we Wiedniu. Setki emisariuszy „dyktatora” Petruszewicza przebiegają cały kraj, sieją postrach wśród ludności i tumaniąc ciemne masy ruskiego chłopstwa, że pod rządami Polaków czeka ich powrót pańszczyzny, gdy oni natomiast niosą mu wolność, ziemię i wszystko czego tylko dusza zapagnie. Wielu łatwowiernych idzie na lep ponętnych obietnic, ci zaś, którzy nie idą im na rękę, podpisują tem samym wyrok śmierci na siebie. Niszczenie urządzeń użyteczności publicznej, zamachy na budynki rządowe, podpalanie polskich dworów i chat włościańskich, to ich robota.

Agitacja antypolska podniosła jawniej głowę w okresie ściągania daniny, obecnie odzywa się jeszcze silniej w miarę zbliżania się wyborów.

nego mordercy. Charakterystycznym jest, że właśnie gminy Duliby, Chromohorb, Hrebenów, Podhorce i Strzałków podpisały zainicjowaną przez Wydział Powiatowy odezwę, protestującą przeciw nadaniu Wschodniej Małopolsce autonomii, a żądającą ustanowienia Sejmików wojewódzkich.

Wiadomość tę ogłosił „Hromadski Wistnyk”, a morderstwo to było niewątpliwie następstwem tego ogłoszenia.

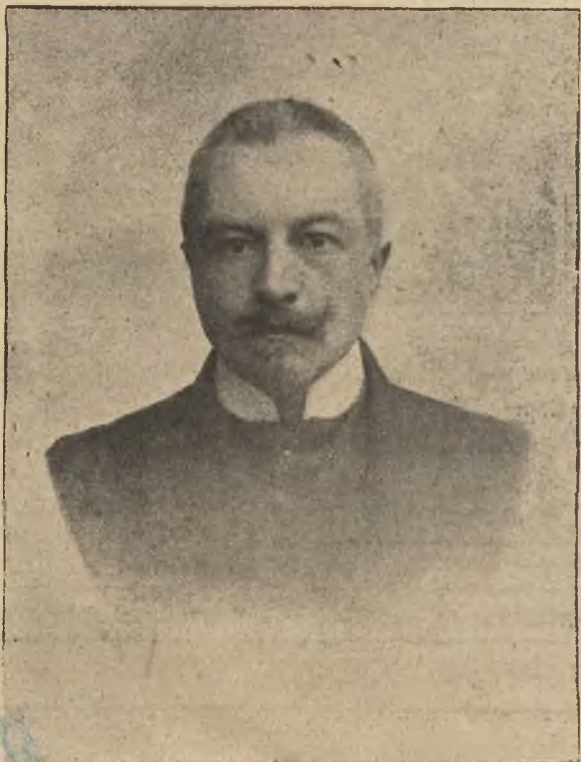
Również w nocy z 27 na 28 sierpnia popełniono morderstwo na osobie wójta w Podhorcach Jana Skóry. Do wójta sprawca strzelił przez okno, kładąc go trupem na miejscu.

W Strzałkowie natomiast koło Stryja ukazał się w nocy z 26 i 27 bm. osobnik podobny z opisu do mordercy z Dulib i pytał się o wójta. Zapytany, wiedząc o morderstwie w Dulibach, pobiegł do wójta i uprzedził go, wobec czego ten ukrył się, czemu zawdzięcza swoje ocalenie.

Cała okolica jest oburzona i poruszona temi morderstwami. Energiczne dochodzenia niezawodnie wykryją sprawców, prowadzący śledztwo są już podobno na ich tropie.

Jest to garstka wypadków z jednej tylko oko

Kazimierz Władysław Kumaniecki, po ukończeniu gimnazjum w Złoczowie poświęcił się studiom filozoficznym, a następnie prawniczym. Liczy 42 lat. W r. 1904 uzyskał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw. Następnie pracował w służbie administracyjnej. Był przez szereg lat dyrektorem Miejskiego Biura Statystycznego w Krakowie. W 1911r. habilitował się na Wydziale Prawa Uniw. Jag. na docenta statystyki; w następnym roku rozszerzył naukę administracji i prawo



Nasz nowy minister W. R. i O. P.: Prof. Uniw. Jagiell. dr. Kazimierz Władysław Kumaniecki.

administracyjne. W 1917 roku został nadzwyczajnym a w 1920 r. zwyczajnym profesorem Uniwersytetu Rada Wydziału prawa powołała dra Kumanieckiego wyborem na urząd dziekana w roku szkolnym 1921/22, skąd odszedł przed kilkunastu dniami na stanowisko ministra.

Dr. Kumaniecki ogłosił szereg prac naukowych po polsku i w obcych językach. W ostatnich latach, po wskrzeszeniu Polski, działalność naukowa dra Kumanieckiego była bardzo żywa. Między innymi ogłosił „Zbiór najważniejszych dokumentów do powstania Państwa Polskiego”, „Zarys ustroju państwowych władz administracyjnych na ziemiach Polski” i „Ustrój władz samorządowych na ziemiach Polski”. Zwrócił na siebie uwagę problemami, poruszonymi w Czasopiśmie prawniczem i ekonomicznem w artykułach „Na drodze do stanowości” i „Przyszłość socjalizmu”. Przed paru tygodniami pojawiły się niezwykle interesujące rozprawy dra Kumanieckiego w zbiorowej pracy p. t. „O naprawie Rzeczypospolitej”, zwłaszcza wyróżnił się artykuł, rozpoczynający książkę p. t. „W przełomowej chwili”.

W dziedzinie administracji szkolnej ogłosił minister Kumaniecki w zeszłym roku „Administrację szkolną”, jako I. tom zakrojonego na większą skalę dzieła p. t. „Zarys prawa administracyjnego na ziemiach Polski”. W ostatnich zaś dniach przed powołaniem na stanowisko ministra dokończył wspólnie z prof. Zollem opracowania



Obóz letni dla młodzieży w Skolem: Młodzież wraz z swymi przełożonymi podczas wizytacji Obozu dokonanej przez ppłuk. Sikorskiego z Poznania i mjr. Minkowskiego delegata M. S. Wojsk.

Żydom zagrozili ukraińcy pogromami na wypadek, gdyby odważyli się przeciw nim występować.

W ostatnich kilkunastu dniach doszły nas wieści, o morderstwach, jakich niewyśledzeni na razie sprawcy dopuścili się na niewygodnych sobie osobach, tak Polakach, jak i Rusinach, chcących żyć w zgodzie z bratnim narodem.

W Dulibach padł od kuli mordercy stróż nocny Dmytro Kuszczak. Kula, która go dosięgła przeznaczoną była właściwie dla wójta, któremu jakiś tajemniczy osobnik w uniformowej czapce, podczas gdy tenże znajdował się w karczmie, polecił doręczyć kartkę, na której było napisane po rusku: „śmierć zdrajcy”. Kartka zaopatrzona była w szpilkę i widocznie przeznaczona do umieszczenia na zwłokach zamordowanego. Zamiast wójta wyszedł z karczmy stróż nocny i on stał się ofiarą niezna-

licy i z krótkiego przeciągu czasu. Coś podobnego dzieje się na całym obszarze Wschodniej Małopolski, której ludność żyje pod ciągłą grozą, niepewna, co ją jutro czeka.

Nasz nowy minister W. R. i O. P.

Żywe zadowolenie wywołała w Krakowie wiadomość o powołaniu na stanowisko ministra wyznań i oświecenia w gabinecie prof. Nowaka profesora Jagiellońskiej Wszechnicy, dr. Kazimierza Władysława Kumanieckiego. W czasie pobytu swego w naszym mieście dał się prof. Kumaniecki poznać jako wytrawny i sumienny urzędnik, działalność jego na Uniwersytecie w charakterze docenta następnie profesora, była również bardzo owocną.



Obóz letni dla młodzieży w Skolem: Ćwiczenia karabinem i rzucanie granatami.